

UZASADNIENIE

A. K. został obwiniony o to, że:

w dniu 29 października 2014 roku około godziny 22.35 w miejscowości R. kierując opisanym w zarzucie motocyklem spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym z pojazdem marki R. (...) kierowanym przez K. J., tj. o czyn z art. 86 § 1 kw.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2015 roku w sprawie II W 115/15:

1. uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu po dokonaniu w nim pewnych zmian opisu polegających na tym, iż przypisał obwinionemu, że kierując w/w motocyklem i nie zachowując należytej ostrożności w zakresie utrzymania niezbędnego odstępu od poprzedzającego go pojazdu marki R. (...) i nie dostosowując prędkości motocykla do warunków w ruchu spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym uderzając w lewy bok pojazdu R. (...) wykonującego manewr skrętu w lewo, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 86 § 1 kw i za to i na podstawie art. 86 § 1 kw wymierzył mu karę 500 zł. grzywny;

2. orzekł o kosztach sądowych.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obwinionego. Obwiniony zaskarżył wyrok w całości na swoją korzyść, zarzucając w apelacji wyrokowi:

-.

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj:
- art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw poprzez dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów, w szczególności poprzez oparcie się na zeznaniach K. J., choć on zdarzenia nie widział, brak przyjęcia wynikających z wyjaśnień obwinionego okoliczności co do zachowania przez niego szczególnej ostrożności i co do warunków atmosferycznych oraz zawodności wyziębionych elementów mechanicznych motocykla, oparcie się na nie udowodnionej okoliczności, że zazwyczaj dochodzi do kolizji z winy człowieka,
- art. 39 w zw. z 41 i 42 kpw poprzez pominięcie zeznań wnioskowanych przez obwinionego świadków na okoliczność panujących warunków drogowych oraz pominięcie dowodu z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym;

-.

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku poprzez przyjęcie, że obwiniony poruszał się za blisko poprzedzającego go autobusu, że nie dostosował prędkości i stylu jazdy do warunków drogowych, brak ustalenia, że to warunki atmosferyczne i postój motocykla wpłynęły na zawodność mechanizmów tego pojazdu, ustalenie, że kierunkowskaz w autobusie był włączony, brak ustalenia, że manewr skrętu autobusu w lewo był nagły i zaskakujący dla obwinionego;
- obrazę przepisów prawa materialnego mającą wpływ na treść wyroku poprzez przyjęcie, że obwiniony naruszył przepisy prawa o ruchu drogowym i w konsekwencji przypisanie obwinionemu popełnienia zarzuczonego mu czynu;
- rażąco niewspółmierność (surowość) wymierzonej kary grzywny poprzez wymierzenie jej w wyższej wysokości od wysokości proponowanego przez policjanta mandatu, co zdaniem obwinionego naruszyło jego prawo do sądu.

W konkluzji obwiniony wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie;
- ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji;
- zwolnienie od kosztów sądowych za drugą instancję.

Na rozprawie apelacyjnej obwiniony podtrzymał swoją apelację i wnioski w niej zawarte. Oskarżyciel publiczny na rozprawie apelacyjnej wniósł o nieuwzględnienie apelacji i o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego jest bezzasadna.

Zaskarżony wyrok jako sprawiedliwy, odpowiadający prawu materialnemu i nie uchybiający prawu procesowemu należało utrzymać w mocy. Argumenty zawarte w apelacji okazały się chybione.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobejuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

Co do zarzutu związanego z oceną zeznań K. J., to nieporozumieniem jest twierdzenie apelanta, jakoby świadek ten nie widział zdarzenia i w związku z tym nie można w oparciu o jego zeznania ustalać przebiegu kolizji. Świadek ten samego momentu uderzenia motocykla w autobus nie widział, ale dokładnie i wiarygodnie opisał parametry ruchu autobusu (którego był kierującym). Dlatego Sąd Rejonowy dobrze zrobił, że się na zeznaniach tego świadka oparł. Z zeznań tych wynika, że manewr skrętu w lewo wykonywany był spokojnie, rozważenie, z niewielkiej prędkości, a przed wykonaniem skrętu w lewo kierujący autobusem włączył lewy kierunkowskaz – dlatego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił tą okoliczność.

Prawdą jest, że obwiniony wprost nie przyznał, że widział w autobusie włączony kierunkowskaz – istotnie, analiza nagrania z rozprawy przed Sądem Rejonowym wskazuje, że zasłonił się on co do tej kwestii utratą pamięci. Ale z tych samych wyjaśnień obwinionego jasno wynika, że rozpoznał on we właściwym czasie, iż poprzedzający go autobus zamierza skręcić w lewo. Sąd Okręgowy zwraca tu uwagę na własne słowa obwinionego, zarejestrowane na nagraniu z rozprawy, od 5 minuty i 20 sekundy nagrania – powiedział wówczas „po tym, jak autobus zatrzymał się żeby skręcić w lewo, ja też chciałem się zatrzymać, ale mój pojazd sunął do przodu” (spisywane ze słuchu). Zatem – abstrahując od kwestii włączenia kierunkowskazu – manewr skrętu w lewo przez autobus nie był zaskakujący dla obwinionego. Tym samym chybione są tezy apelanta, jakoby miały to być manewr nagły i niesygnalizowany. Musiał być sygnalizowany, skoro obwiniony go rozpoznał, choć teraz twierdzi, że nie pamięta, czy włączony był kierunkowskaz. Dlatego Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił materiał dowodowy i dobrze ustalił, iż kierujący autobusem sygnalizował manewr skrętu w lewo, nie był to manewr nagły i zaskakujący, a obwiniony, przy zachowaniu szczególnej ostrożności, mógł uniknąć uderzenia w poprzedzający pojazd.

Sąd Rejonowy prawidłowo i zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy ustalił, iż w chwili zdarzenia panowały niekorzystne warunki atmosferyczne – dlatego nie było potrzeby przesłuchiwania na tą okoliczność świadków (domaganie się tego przez apelanta przypomina próbę wywarzania otwartych drzwi). Nie było również podstaw do dopuszczania dowodu z opinii biegłego ds. ruchu drogowego, albowiem w tej sprawie nie zabezpieczono żadnych rzeczowych śladów dowodowych. Tym samym biegły nie miałby obiektywnego materiału, na którym mógłby opierać

analizę przestrzenno – ruchową, a opinię mógłby wydawać jedynie w oparciu o ocenę relacji osobowych źródeł dowodowych. Tymczasem oceny wiarygodności zeznań i wyjaśnień dokonuje Sąd, a nie biegły. Zatem w sprawie nie zachodziła potrzeba sięgania po wiadomości specjalne, dlatego brak dopuszczenia przez Sąd dowodu z opinii biegłego nie miał wpływu na treść wyroku, podobnie jak brak dopuszczenia dowodu z zeznań świadków na okoliczność warunków drogowych w dniu zdarzenia.

Obwiniony chyba nie zdaje sobie sprawy, że pewne okoliczności, na których próbuje opierać tezy zawarte w apelacji, są dla niego obciążające. W szczególności obwiniony powołuje się na złe warunki atmosferyczne – ale tym samym przyznaje, że warunki te nie były dla niego zaskoczeniem oraz, że zdawał sobie sprawę z ich wpływu na ograniczenie bezpieczeństwa jazdy. To samo dotyczy osłabienia działania mechanizmów motocykla związanych z bezpieczeństwem jazdy na skutek ich wyiębienia – skoro obwiniony zdawał sobie z tego sprawę, to mógł i powinien konsekwencje tych okoliczności przewidzieć, a tym samym powinien ograniczyć prędkość kierowanego przez siebie pojazdu i zwiększyć dystans od poprzedzającego go pojazdu na tyle, aby móc bezpiecznie zatrzymać się przed tym pojazdem nawet w razie wykonania przez niego jakiegoś gwałtownego manewru i to mimo ograniczeń bezpieczeństwa wynikających ze złych warunków drogowych i wyiębienia mechanizmów motocykla. Skoro obwiniony tego nie zrobił, to nie zachował szczególnej ostrożności – i epatowanie przez niego w apelacji, że się zatrzymywał dla odpoczynku, nie może tego zmienić, tym bardziej, że nikt nie zarzuca obwinionemu, że był przemęczony, zbyt długo prowadził pojazd, itp. Obwiniony twierdzi, że jechał wolno – najwyraźniej ciągle nie zbyt wolno i w zbyt małej w tych warunkach odległości od poprzedzającego go autobusu, skoro mimo rozpoznania zagrożenia nie był w stanie uniknąć kolizji („ja też chciałem się zatrzymać, ale mój pojazd sunął do przodu”).

Dlatego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że to obwiniony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Okoliczności związane z warunkami pogodowymi i z działaniem w tych warunkach mechanizmów pojazdu nie mogą ekskulpować obwinionego, gdyż nie były one dla niego zaskoczeniem.

Co do udowadniania okoliczności, że zazwyczaj dochodzi do kolizji z winy człowieka, to jest to wiedza notoryjna, która nie wymaga dowodzenia. W tej sprawie obwiniony usiłował uniknąć odpowiedzialności twierdząc, że „to niczyja wina” – jednak tak nie jest. Obwiniony miałby rację, gdyby zachodziła sytuacja określana jako vis maior, a więc gdyby warunki atmosferyczne go zaskoczyły i gdyby miały prawo go zaskoczyć (przysłowiowy „grom z jasnego nieba”, nagła, nie zapowiadana i nie dająca się przewidzieć gołoledź w porze roku, w której zazwyczaj nie dochodzi to tego zjawiska, itp.). Podobnie z zawodnością działania mechanizmów motocykla – mogłyby one ekskulpować obwinionego, gdyby chodziło o zaskakującą awarię, której nie dałoby się przewidzieć i nie sposób byłoby jej uniknąć (np. wystrzał opony związany z ukrytą wadą fabryczną, która nie była wcześniej widoczna, przecięcie przez kogoś przewodów hamulcowych w sposób niezauważalny dla kierującego, itp.). Tymczasem w analizowanej sprawie obwiniony doskonale zdawał sobie sprawę z warunków drogowych, znał wpływ wyiębienia pojazdu na ograniczenie skuteczności działania hamulców – skoro tak, to decydując się na jazdę w takich warunkach i w tych okolicznościach powinien dostosować taktykę i technikę jazdy do ograniczonych możliwości podejmowania skutecznych manewrów obronnych.

Skoro z własnych wyjaśnień obwinionego wynika, że rozpoznał manewr poprzedzającego go autobusu („autobus zatrzymał się żeby skręcić w lewo”), oraz, że mimo podjęcia hamowania nie zdołał zatrzymać się przed tym autobusem („ja też chciałem się zatrzymać, ale mój pojazd sunął do przodu”), to chybiony jest zarzut błędnego ustalenia przez Sąd stanu faktycznego. Z tych zacytowanych powyżej słów obwinionego logicznie wynika, że jechał on w zastanych warunkach drogowych za szybko i za blisko poprzedzającego go autobusu, skoro mimo podjęcia manewru obronnego jego pojazd „sunął do przodu” i uderzył w autobus.

Dlatego Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, iż obwiniony naruszył zasady bezpieczeństwa określone w prawie o ruchu drogowym, oraz, że wywołał stan zagrożenia tego bezpieczeństwa i tym samym wyczerpał dyspozycję art. 86 § 1 kw. Wobec tego podnoszone w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego są gołosłowne i chybione.

Chybiony jest zarzut naruszenia prawa do Sądu oraz rażącej niewspółmierności kary poprzez orzeczenie przez Sąd Rejonowy grzywny w wyższej wysokości od tej, jaką proponował obwinionemu policjant w ramach postępowania

mandatowego. Sąd absolutnie nie jest związany tym, co na drodze ma do powiedzenia kierującemu policjant i jaką propozycję mu składa – zwłaszcza, że policjant ograniczony jest tzw „taryfikatorem”, którym z kolei Sąd związany nie jest. Teza, jakoby ograniczono obwinionemu prawo do Sądu razi absurdalnością i jest wręcz śmieszna – było dokładnie odwrotnie. Obwinionemu proponowano albo mandat, albo drogę sądową – i będąc odpowiednio pouczony sam sobie wybrał postępowanie przed Sądem. To właśnie przyjęcie mandatu ogranicza drogę do Sądu (z uwagi na bardzo rygorystyczne warunki, jakie trzeba spełnić, aby uchylić przyjęty, a tym samym prawomocny mandat karny). Obwiniony, właśnie rezygnując z przyjęcia mandatu, zapewnił sobie niczym nie skrepowaną drogę do Sądu. Odmowa przyjęcia mandatu powoduje, że nie dochodzi w istocie do postępowania mandatowego i do czasu wydania wyroku nie powstaje żadne orzeczenie, które mogłoby kształtować sytuację prawną obwinionego - zatem nie może być również mowy o istnieniu w takiej sytuacji jakiegokolwiek zakazu reformationis in peius.

Sama kara grzywny w wysokości 500 zł. jest adekwatna do stopnia winy obwinionego i do stopnia społecznej szkodliwości jego czynu.

Dlatego ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu, zaś sam wyrok zapadł bez obrazy prawa procesowego.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożyły się zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 50 zł. (art. 118 § 4 kpw w zw. z § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 10 października 2001 r. Dz.U. Nr 118, poz. 1269).

O kosztach sądowych za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami). Obwiniony jest młodym, zdrowym mężczyzną, ma potencjalne możliwości zarobkowe, a wysokość kosztów sądowych jest niewielka - nie ma żadnych podstaw, aby zwalniać go od obowiązku ich ponoszenia.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd drugiej instancji orzekł jak w sentencji wyroku.